

# Nowiny Raciborskie.

## Ktore zawody przemysłowe,

obliczająca powodzenie, są u nas mało reprezentowane?

Sprawa przemysłowa, będąca ważnym czynnikiem, a zajmująca umysły wszystkich warstw społecznych, nieprędko zostanie rozwiązana ku zadowoleniu wszystkich. Chcąc sprawę tę gruntownie zbadać i sumiennie opracować, na to potrzeba dłuższego czasu i nie da się ona pokrótce przedstawić tak, jakbyśmy tego pragnęli. Jak wiemy o tem wszyscy, przemysł nasz bardzo jeszcze niedomaga i, powiedzielibyśmy, dopiero s powiżaków zaczyna się wywabiać, a jeżeli tu i owdzie są jakiekolwiek początki, to na nasze całe społeczeństwo tak drobne, że dodatnich rezultatów trudno odnaleźć. Zależy zwłaszcza od tego, jak przemysł nasz pojmować chcemy; bo mówiąc o przemyśle, musimy go brać takim, jakim być powinien i jakimbyśmy go mieć chcieli, tj. wielkim. Najpierw, żeby służył nam do wydobycia się ze zależności od innych narodów, a potem postawił nas na stanowisku dobrobytu. Mózg i chęć to są dwa czynniki, odgrywające ważniejszą rolę na drodze przemysłowej, jaką postępowal każdy naród, zanim stanął na wysynie i sławnym się stał w świecie przemysłowym. My niestety, mogąc, nie staraliśmy się nigdy o rozwój przemysłu, bo sadaniem pracodawców naszych była rycerskość i obrona kraju, na który ze wszelkich stron nieprzyjaciele napadali. Dalszą przeszkodą twarzą szkołą życia dalszego i widząc, w czem przyszłość spoczywa, bierzemy się do przemysłu gorliwie i chcemy pracować, a nie możemy tak, jakbyśmy chcieli, bo brakuje nam wiele, a przede wszystkim bytu politycznego. Uczyć się i brać przykład musimy od obcych, bo o szkołach przemysłowych lub zawodowych, będących podstawą przyszłego przemysłowca, marszyć na razie nie możemy. Niech to jednakowoż nikogo nie strąsa, ani

czarno nie uspasabia, ponieważ im trudniejsza walka o byt, tem przyjemniejsze owoce z tejże wyrastają, a im kto trudniejsze przeciwności pokonywa, tem większą ma zasługę wobec siebie i społeczeństwa i tem sumienniej spełnia swe obowiązki wobec kraju i przyszłości.

Biorąc zawody przemysłowe z ogólnego stanowiska w dzisiejszym rozwoju, podzielić je musimy na cztery działy: 1) przemysł domowy i drobny, 2) przemysł rzemieślniczy, 3) przemysł fabryczny i 4) przemysł fabryczny wielki. Przepatrzmy się i rozbiierzmy każdy z osobna, gdyż tym sposobem prędzej dowiędzimy się możemy, czego nam brak i jakie zawody u siebie zaprowadzić możemy.

1) Jest to nieomal wada, że na przemysł domowy i drobny, który jest podstawą dobrobytu, mało uwagi zwracamy. Wypływa przecież już z natury rzeczy, że wielkie sprawy od małych początków zaczynać się powinny, ale my, przeciwnie, zwykle od wielkich zaczynamy, traktując małe obojętnie, Łatwiej każdemu zacząć z większymi zasobami małe przedsiębiorstwo, niż przeciwnie puszcząć się na wielkie, nie mając do tego sił odpowiednich. — Każdy woli być wielkim, chociaż z kłopotami materialnymi, niż mieć spokojną głowę przy cichej pracy o małym przedsiębiorstwie. Spytajmy się znanych przemysłowców, jakie były ich początki? Każdy z nich odpowie, że z małych początków doszedł do znacznego przedsiębiorstwa.

Granice pomiędzy drobnym a domowym przemysłem trudno oznaczyć, gdyż ostatni nie polega zawsze na ręcznej pracy. W ogóle każdy przemysł bez maszyn, a więc bez pracy mechanicznej się nie obejście; tak samo i tutaj maszyna dość ważnym jest czynnikiem. Jak nazwiemy n. p. wyrób pończoch, jeżeli w domu jedna lub więcej osób nim się zajmuje i do tego tylko rąk i igliczek używają? Przemysłem domowym. Lecz jeżeli do wyrobu pończoch maszyny się używa, natenczas pre-

mysł przestaje być wyrobem domowym, a nazwiemy go /drobnym. W tym samym stosunku idąc dalej, gdy ustawimy kilka maszyn, wtenczas zatrudnienie przestaje być przemysłem drobnym a zaczyna być fabrycznym, do czego nie potrzeba jeszcze kominów, a skoro te postawimy, to w takim razie wytworzy się przemysł fabryczny wielki, jakich pełno spotykamy w Saksonii, Śląsku i Niemczech południowych. Tak sam obras przedstawi się nam przy wyrobie płótna, czyli w dawniejszym płóciennictwie, które u nas służyło, zato w Śląsku i Saksonii jako przemysł domowy na ręcznych krosnach bywa uprawiane. Tak wielki skok od ręcznego warstatu płóciennego do olbrzymich fabryk wyrabiających płótno.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Co tam s/ychać w świecie.

— Jak gazety niemieckie piszą, okrętowi cesarskiemu „Hohenzollern” podczas powrotu z Bergen do Kilonii groziło niebezpieczeństwo. Przez cały czas panowały gwałtowne burze. Przez cały czas panowały gwałtowne burze. Przeszły morzynie raucaly okrętem jak piłką, a cesarz z obawy przed niebezpieczeństwem rozkazał czempredrej dobieć do brzegu i zamocować kotwicę. Dopiero po sześciu godzinach surowo w daleką drogę. Dalej piszą, że 1008 niemiecki jacht cesarski z warstatami okrętowymi i taką silą uderzyła o mur, że przesłania część łodzi roztrzaskała się, a znajdujący się w łodzi, także i cesarz, doznał gwałtownego wstrząsnięcia.

— Wedle sprawozdania codziennie ogłoszonego pijaństwo w Niemczech w ostatnich latach coraz więcej się zmniejsza. — Należy przagnąć w interesie ludzkości, aby te postępy stawały się coraz pomyślniejszymi!

— Przed kilku dniami odbyła się w Berlinie konferencja, w której brali udział wybitniejsza osobistości ze świata żydowskiego.

miodu i wielki puhar ascerosłoty, a Hilderyka sama miod toczyła. Odwróciwszy się tyłem do wszystkich, wydobywała z posy asaty różek z trucizną Wilka i kulka kropel wpuszczała do kielicha, a gdy potem nalata miodu, to burzyć i pieniść się poczynał. Tak! pieniący puhar podała Popielowi. Wszyscy ciekawie patrzeni na ów pieniący się miod, a Popiel podniósł go w górę i zawołał:

— Piję do ciebie, Sobiesławie.

I przytknął puhar do ust i dmuchał weń nosem, a piana zaraz opadła. W puharze została jeno połowa napeju, który król podał Sobiesławowi. Ten, nie podziwując nic, swiaszcza, że był przekonany, iż król połowę puhara wypił, wyjąwszy go do dna i rzeki:

— Hm, miod jest przedni, ale z goryczką jakąś!

I po kolei tak każdego Popiel wysywał i każdemu mówił, że on jest najgodniejszy być królem i by miał na oku innych. Tak rusciwszy między braci zarzewie podźrzeń i niesgody, rzeki:

— No, obierajcie króla.

Ale oni spojrzeli po sobie i nikt jakoś nie sacznął. Wtedy Sobiesław wystąpił naprzód i odeswał się:

— Królu Popielu, to sprawa ważna, trzeba się nad nią namyślić.

— Tak, tak, — potwierdzili inni.

— Ha, niech i tak będzie! — rzeki

padajcie samorządkich kupców, którzy jedną tędy towarami, różnie, co chcecie, byłem ja siedział w dworcu Popielowym spokojnie.

Śmiali się wszyscy i Popiel się jakoś rozweselił. A gdy już najedli i nasycili się, rzeki do nich:

— Pójdźcie tu do mnie i pijcie stary miod wraz ze mną.

Tedy wszyscy przysunęli się do łoża królewskiego i sabawiali się pić. Miod był dobry i s wielu czapryn się kursyło. Więc Popiel się odeswał:

— Wasze miłe agromadzenie się jest mi w chorobie prawdziwym lekarstwem i życia ostatki spędzam wesoło, samiał żebym się smutkiem dręczył. Jestem tak szczęśliwy teraz, że was niczego odmówić nie mogę. Mam w losku beczkę osobliwego miodu, com go dostał od jednego księcia masurackiego, gđym wojował Łęczycan. Miod to s pascioł, co w puszczy mazurskiej ule mają. Żaden z was takiego nie pił. Gdy go się naleje w puhar, to szumi i przyska, jakby się gotował, a w smaku jest przedni. Hilderyko, kaź przynieść tego miodu i mój puhar złoty! Pożeguam nim wszystkich i nawzajem pożegnajnym sęcymy się pocieszeniem, i z tego puhara kaśden za moim przykładem się napije.

Zając, który sobie sznowu usłał pod piecem i grzał się, pokłwał głową i mruczał:

— Otdź i koniec!

Przyniesiono beczkę owego osobliwego

## Myszy króla Popiela.

Opowiadanie z dawnych polskich czasów.

(Ciąg dalszy.)

Hilderyka skingła na swe służebne i wnet stawiono w tejsie samej świetlicy, gđsie Popiel leżał, stęły pełne jedzenia. Beczki z miodem i piwem stały na uboczu i wszyscy jedli i piłi, a Hilderyka ze służebnymi swemi dawnym obyczajem usługiwała gościom. Zając, najedłszy się także i podpitywszy sobie, poczsał karty atrolć, mówiąc:

— Popielu, tak cię rozweselimy tą ucsta. Le smofess choróbako i wataness sđrow jak ryba. Ja ci to powiadam. A szkoda, że nie umrasz, bo ja widzę, że nikogo innego jeno mnie stryjowie obiera królem. Co ja będę sa król, ho, ho! Zaraz się ożenie s Hilderyką i będę sobie jeno jadt, pił i spał.

A zwracając się do stryjów, gadał:

— I czemu ja nie mam być królem? Albo ja to gorzsy lub głupszy od was? Że tam nie lubię wojen i sabijania się, hies wie po co i na co, no to co? Tęć i niebożcsyk — a, co ten plotę, przede jęscno syje. — Popiel nie był wielkim wojakiem i jeno raz s Mysami się bitł i tę kłesko, I ja to potrafię, a moze lepiej. I czemu nie? I powiadam wam, jak zostanie królem, to wam wszystkie pozwolę czynić. Odsierajcie sobie kmięci, na-

Rostrzaano pytanie, czy nie należałoby się zakupić wyspy Cypr i rozkolonizować ją między wychodźców żydowskich, jak to radził pewien Amerykanin. Zebrani nie bardzo byli za tem, lecz celem poinformowania się w tej sprawie postanowiono zażądać sprawozdania o rozwoju istniejącej już na owej wyspie kolonii żydowskiej.

W księstwie sasko-kobursko-gotajkiem uchwalili ciąża prawodawca utworzenie osobnej instancji, do której udać się można z zażaleniem przeciw rozporządzeniom ministerstwa. Obecnie ogłaszają ową ustawę w zbiorze praw. — Te doskonale urządzenie, któreby i w innych państwach się przydało!

Trójprzymierze ma być odnowione i wkrótce odbędzie się zjazd pomiędzy hr. Góluchofskim, prezydentem ministrów włoskich Pelloux (Pelu) i niemieckim sekretarzem stanu Bülowem. Ma to być poniekąd odpowiedzią na podróż ministra francuskiego Delcassé do Petersburga. W ostatnich czasach zaczęto już powątpiewać o istnieniu trójprzymierza; wiadomość powyższa ma być dowodem tego, że przymierze istnieje.

Cesarz austriacki Franciszek Józef spotkał się w Niedziele w miejscowości Aussee z kanclerzem niemieckim księciem Hohenlohe i rozmawiał z nim dłuższy czas w największą uprzejmością. Przez 10 minut rozmawiali ze sobą bez świadków; sądzą, że porozumiewali się co do spraw wewnętrznych Austrii. Spotkaniu temu przypisują ogólnie wielkie znaczenie; ma ono być niejako odpowiedzią na wyjazd francuskiego ministra spraw zewnętrznych do Petersburga, który tam doznał bardzo serdecznego przyjęcia. Czy potem nastąpi jeszcze spotkanie się księcia Hohenlohego z ministrem spraw zewnętrznych Austrii hr. Góluchofskim, nie jest rzeczą pewną.

Z Czech donoszą, że w Niedziele odbył się w mieszkaniu prywatnym Wolfa pojedynk pomiędzy nim a poetą czeskim Krepkiem. Przy pierwszym spotkaniu otrzymał Wolf ciężką ranę w głowę, sięgającą od skroni aż do nosa. Mimo to pojedynek trwał dalej, przyczem Krepkę otrzymał dwie lekkie rany w rękę, a Wolf jeszcze drugą, dość ciężką ranę w głowę. Tak przynajmniej donosi gazeta „Ost. Rundschau.“ Inni donoszą, że rany Wolfa bynajmniej nie są ciężkie i że lada dzień zdjęty będzie bandaż, a Wolf za kilka dni będzie zdrow. Zdaje się, że w redakcji „Ost. Rundschau“ usiłują przedstawić wypadek jako cięży.

Najważniejszą chwilową wiadomością z Francji jest rozpoczęcie rewizji procesu przeciw Dreyfusowi. Sprawa ta obchodzi naturalnie całą Francją, ale spokoju wiadomość o rewizji nigdzie nie zakłóciła, a już największy spokój w mieście Rennes, gdzie się proces toczy. Dreyfus występuje w mundurze

**Popiel.** — Nam, ślajcie się, kiedy chcecie. Teraz, stryjowie kochani, gdy mi już życia nie długo, zjedźcie ze mną dawnym swycasjem ojców naszych stypę pogrzebową. Nie będzie mi się bowiem zdawało, że umieram, jeżeli obaczę waszą ku mnie przychylność, jeżeli z wami odprawię mój własny obchód pogrzebowy; bo i cóż mógłbym się spodziewać od tego, któryby żyjącemu odmówił, co umarłemu winien?

Słowa te wypowiedział tak żałosnym głosem, że wszyscy uculi łzy w oczach, nawet Zając pod piecem, a Hilderyka poczęła ręce łamać i sawodzić głośno:

— Dolała moja, dolała! O ja nieszczęśliwa, o ja biedna!

I cała świetlica napełniła się łkaniami i płaczem, jakimi, rozpaczliwym ręk łamaniem. Wszyscy mieli łzy w oczach, jeden tylko Zając, siedząc nieruchomie pod piecem, patrzył na to z pod oka i kiwał tajemniczo głową. Gdy zaś Hilderyka ciągle łzy lała i głośno sawodziła, Popiel rzekł:

— Królowo, czemu gorzkiem zalewasz się łzami? Czemu cię smutek trawi? Czy lekkaś się wdowieńtwa? Dopóki ci żyją, — tu skasał na stryjów — nie poczujesz się wdową. Owasem, wśród tak licznych grona pozostałych krewnych niech ci się zdaje, że i ja jeszcze żyję. Teraz — tu zwrócił się do swych stryjów — najprzedniejszych ojców, najszlachetniejszych przyjaciół, których osta-

wojskowym, ale bez pałasa, na wszelkie sapytania daje ścisłą odpowiedź i tylko wciąż powtarza, że jest niewinny i że nie wie o tajemnicach, które miał wydać. Sąd uchwalili, aby przez 4 czy 5 dni wykluczono publiczność ze względu na ważne sprawy, jakie w toku rozpraw zostaną poruszone. Przewidują, że proces skończy się uwolnieniem całkowitem Dreyfusa.

Na samym początku przesłuchów Dreyfus oświadczył, — co po zeznaniu Esterhazego wiadomo zresztą wszystkim, — że nie pisal owego świadka, który był jednym z głównych dowodów winy jego, a dalej, że nie starał się o to, aby dowiadywać się różnych tajemnic wojskowych. Na zapytanie, czy regulamie co do strzelania zdradził obcemu państwu, odpowiedział również przecząco, a gdy przewodniczący zwrócił mu uwagę, że na to jest świadek, odpowiedział: pokażcie mi tego świadka. Na dalsze zapytanie przewodniczącego, czy był we Włoszech, odpowiada, że nie, przyznaje jednakowoż, że prosił o urlop do Włoch. Na pytanie, czy był w Mühlhausen w Alzacji, odpowiada potakująco i dodaje, że tam bywał, ponieważ tam mieszkają jego krewni. Kiedy go przewodniczący zapytał, czy był na manewrach wojsk niemieckich, zaprzecza temu i zapewnia, że nie brał też udziału w śniadaniu wyprawionem przez oficerów niemieckich. Pytania te przewodniczącego odnosiły się do tych dokumentów, które sądowi przedłożył były sędzia Beaurepaire (Boreper). W Mühlhausen był Dreyfus 2 razy, zaprzeczył jednakowoż temu, że miał powiedzieć, iż w Alzacji bardziej mu się podoba aniżeli we Francji. Swego czasu miał zeznać świadek Lebrun, że Dreyfus przyznał się przed nim do winy. I temu przeczy Dreyfus; nie uczynił tego nigdy, a w owym dniu chciał tylko to powiedzieć narodowi francuskiemu, że nie on jest winny, tylko ktoś inny jest zdrajcą.

Przewodniczący zapytuje, czemu wówczas mówił, że jego niewinność wykryje się po dwóch lub trzech latach; gdyby się czuł niewinnym, to mógł mieć nadzieję, że niewinność w krótszym czasie na jaw wyjdzie. Na to Dreyfus odpowiada, że prosi swoich krewnych, ażeby na własną rękę przeprowadzili śledztwo i winnego odszukali. Liczył, że na wysłedzenie sprawy potrzeba będzie dwóch lub trzech lat.

Sąd doraźny w Serbii uwolnił już 10 oskarżonych od winy. Król Aleksander tego roku do wód nie pędził; bawi on w pałacu letnim w Niszu, drugiej stolicy Serbii. Po ukończeniu procesu będzie zwołana skupczyna (sejm), bo król chce, aby i ona wyrok sądu zatwierdziła. W skupczynie znajduje się obecnie większość po myśli rządu, więc o zatwierdzenie kłopotu nie będzie.

— Chińsko-japońskie przymierze nie przyszło

tnim widokiem jakby promieniami gwiazd się pokrzepiam, uprosiłem, m pragnął, ażeby w tobie moją przechowali pamięć i pamiętali o tobie.

Subiekt na te słowa wystąpił naprzód i rzekł ze łzami w oczach:

— Prysięgąm w imieniu wszystkich moich braci, że przedź żywcem damy się pogrzebać, niżbyśmy mieli zapomnieć o twojej żonie, Popielu.

— A więc, — zawołał z uśmiechem Popiel — Hilderyko, otrzyj łzy i zajmij się ugośzczeniem naszych stryjów.

— Ba, takie są mazurskie młody, bo tam pszczoły dużo jedzą jał wru! — ozwie się na to Popiel.

I wżawszy znowu puhar, w ten sam sposób napełniony przez Hilderykę, pił do Mieszka i do wszystkich dwunastu koleją. Gdy wypili, król rzekł:

— A teraz, ukochani moi stryjowie, rzućcie mię opuścić, bo cauję potrzebę snu. Dla was przygotowano tam w drugiej świetlicy postania.

Tedy wszyscy poczęli powatawać, ale wielu nie mogło już tego uczynić o własnych siłach. Inni, powstawszy, zataczali się jak rżani.

— Hm! — rzekł Mieszko, — mam dobrą głowę, a upiłem się kapką miodu. Osobliwszy miod, — osobliwszy miod!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jednak do skutku, przeszkodziło temu wystąpienie Rosji. Poseł Rosji na dworze cesarza chińskiego oświadczył rządowi chńskiemu krótko i zwięzłato, że takie przymierze nie podoba się Rosji i mogłoby mieć bardzo nie-miłe następstwa dla Chin, i to wystarczyło do rozbicia zamierzonego przymierza. Z tego widać, jaki wpływ Rosji potężny.

Z Krety i kilku innych wysp tureckich, zamieszkałych w części przez Greków, jak Samos, Cypr i Sporady, chcąoby utworzyć nowe państwo greckie. Królem miałyby być królewicz grecki Jerzy, obecny gubernator Krety, pod opieką Anglii. Z tego widać, że pomysł wyszedł głównie od Anglików, którzy w ten sposób całe morze Śródziemne chciałby zabrać pod swoje panowanie. Czy jednak z tego pomysłu co będzie, to zależy w pierwszej linii od Rosji.

Na Filipinach jest, jak było. Amerykanie zamierzają wysłać tamdotąd podobno aż 40 tysięcy żołnierzy, aby raz przecie woję ukończyć, tylko że nie mogą jakoś zebrać t lu ludzi. Zapalu wojennego, jaki był początkowo w Ameryce, teraz już prawie ni ma wcale. Krajowcy filipińscy nie wydali jeszcze jeńców hiszpańskich i żądają za nich teraz od Hiszpanii 30 milionów marek. Przydłby się im one bardzo, ale bodaj co dostaną.

O szachu czyli władcy Persji piszą, że jest chory i niesdolny do rządzenia krajem. Wedle jednych ma cierpieć na nieuleczalną chorobę piersi, inni znowu twierdzą, że dostał obłąkania zmyśłow.

Rzeczpospolita Transwal nie zlekka się jednak pogroźek Anglii i nie myśli ustępować wobec za daleko sięgających jej żądań. Co słuszne, na to rząd transwalski chętnie się zgoda, ale wyprasza sobie bardzo energicznie, aby Anglia nie mieszała się do spraw wewnętrznych Transwalu. Widać nie obędzie się bez wojny. Anglicy czynią też w swych posiadłościach w południowej Afryce gorączkowe przygotowania do niej, ścigają wojska na granicę Transwalu, podburzają lud itd., jakby tylko czekali na hasło do wojny.

## Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 9 Sierpnia 1899.

(Zmiany w stanie duchowym). Ustanowieni zostali: ks. Józef Paul jako kapelan w Tarnow, Górach, ks. Franciszek Bilzer jako kapelan w Gościńcu; ks. Józef Menzel jako kapelan w Łące Paulinów; ks. Teodor Pache drugim kapelanem w Bogucicach; ks. Ludwik Godziek kapelanem w Zakrzowie, ks. Emil Bernatki w Wirku, ks. Robert Stosiek w Tarnowskich Górach.

O wystawie pszczelarskiej urządzonej tu 6 i 7 bm. nadesłał nam jeden z uczestników takie uwagi: Wystawa sama w stosunku do okoliczności i wymagań czasu licha była obsesana. Uczestnikami po większej części sami nauczyciele z bliższych i dalszych stron. Rozprawy toczyły się wyłącznie w języku niemieckim, tak iż nie wszyscy odnieśli z nich korzyść należyta. Po polsku nikt ani nie pisał, przeto też słusznie, iż pszczelarz polscy nie wzięli udziału w tej wystawie. Żeby nie ruzdka kapela, to prawdopodobnie nie byłoby się w Niedziele zeszło tylu ludzi do ogrodu wystawowego. Szczegółowo nie myślę się szerzej rozpisywać o wystawie, z zadowoleniem tylko stwierdzam, że głos umieszczony w „Nowinach“, który wzywał do powściągliwości, znalazł zastosowanie. Ci, co nie wzięli udziału, oszczędzili sobie trudów i wydatków; my, cośmy tam byli obecni, wiemy dobrze, jaki kurs i po czemu wena.

W pierwszym półroczu zbadało 1104 rewizorów mięsa w obwodzie regencyjnym 6-polskim 210724 świń; między temi było 21 trychinowatych a 410 węgrowatych.

Przeszłego tygodnia przypomniał mi się, że w roku 1903 miasto Racibórz może obchodzić 800-letni jubileusz istnienia. Wiadomość tę przejęła z „Nowin Racib.“ wrocławska „Schles. Volkszeitung“ a z niej — „Anzeiger“ raciborski. Ten ostatni opuścił jednak uwagę, którą „Schles. Volkszeitung“ za nami powtórzyła, a mianowicie, że Śląk był ulubioną dziełnicą króla polskiego Bolesława Krzywoustego. Oczywiście!

pachol  
ym.  
nią nie  
ramię  
siał po  
czaste  
Sobotę  
pieniąc  
by to  
odebra  
i sam  
czekać  
biedni  
ność  
niądze  
prysz  
dano  
powsta  
dowali  
paliwa  
palacy  
leżącą  
W pio  
obaj r  
sztuka  
nie za  
przypa  
zabezp  
wód, i  
traci  
atraty,  
czas,  
dzeniu  
gdy ja  
wyżej  
który,  
robotn  
palili.  
najwie  
inaczej  
ja żad  
się spi  
które  
dzac,  
polece  
wnętr  
raz ro  
przysk  
zach d  
nie mo  
dzika  
Wiche  
szcze  
pozryw  
A des  
nie mo  
braku  
dóbr  
chłopi  
przyc  
prózn  
został  
woza  
jajka  
wazy  
z mas  
klatkę  
do por  
z kier  
nie pi  
dse,  
dróżuj  
które  
się ord  
ulicy  
poniew  
nie ch  
dopier  
uczyni  
lacy w  
mowa  
lejkam  
i targi  
targi  
Gwozd  
znany

\* Prasy podkuwaniu konia zadrasnął się pacholek Leopold Obat gwoździem szardzewiałym. Ranka była bardzo niezręczna, więc na nią nie zważał, tymczasem ręka a potem i ramię całe opuchło bardzo, a gdy wtedy posłał po doktora, już było za późno; w krótkim czasie nastąpiła śmierć skutkiem zatrucia krwi.

\* Kilku robotników galicyjskich, chcąc w Sobotę w mieście zmienić 25 guldenów na pruskie pieniądze, zapytało się na ulicy człowieka, gdzieby to mogli uczynić. Człowiek ten „usłużny” odebrał od biednych robotników pieniądze i sam poszedł je zmienić, kazawszy na siebie czekać na rynku. — Niestety nie wrócił już i biedni robotnicy utracili przez swą łatwowierność bezpowrotnie ciężko zapracowane pieniądze.

\* Jarmark następny odbędzie się w przyszły Wtorek, a nie 25go, jak mylnie podano w kalendarzu na rok obecny.

\* W nocy z 19 na 20 Kwietnia r. b. powstał we wsi Szonowie pożar, który spowodowali dwaj robotnicy, śpiący w oborze. Zapaliwszy świecę, nie zgasili jej i uśnęli, a palący się knot spadł na ziemię i zapalił luźno leżącą słomę, na której owi robotnicy spali. W płomieniach wynikłego stąd pożaru zginęli obaj robotnicy i spaliła się obora wraz z kilku sztukami bydła. Towarzystwo zabezpieczenia nie zapłaciło żadnego odszkodowania w tym przypadku, ponieważ § 47 ustaw stowarzyszeń zabezpieczenia przepisuje, że, jeżeli jest dowód, iż ogień powstał skutkiem lekkomyślności, traci się prawo do wynagrodzenia za powstałe straty, a właściciel odpowiada za slugi wtenczas, gdy mu nieostrożność czeladzi w obchodzeniu się z ogniem i światłem szkodliwą była i gdy ją pomimo to zatrzymał. W pomienionym wyżej przypadku wina spada na pracodawcę, który, jak to udowodniono, wiedział o tem, że robotnicy w oborze często już przedtem świecę palili. Zaleca się więc zabezpieczonym jak największą w tym względzie ostrożność, bo inaczej, choć będą zabezpieczeni, nie otrzymają żadnego wynagrodzenia straty.

\* Niektóre zarządy policyjne wzbraniały się sprowdzać przymusowo do szkoły dzieci, które na naukę nie chciały uczęszczać, twierdząc, że nie są obowiązane do wykonywania poleceń władz szkolnych. Minister spraw wewnętrznych sprawę tę sporną rozstrzygnął teraz rozporządzeniem, że władzom szkolnym przysługuje prawo udawania się w takich razach do policyi po pomoc, która jej odmówić nie może.

\* Kuznia Raciborska. Silna burza nawiedziła przedwczoraj wieczorem tutejszą okolicę. Wicher powyrywał drzewa, nawet mocne jeszcze i zdrowe, poobalał słupy telegraficzne i posrywał w kilku miejscach dachy z chlewów. A deszczu spadło tyle, że niektórymi drogami nie można było ani iść ani jechać.

\* Sciborowice (w pow. głubczyckim). Dla braku starszych robotników był u posiadziela dóbr Grittnera zajęty zwożeniem zboża 13letni chłopiec szkolny Wilhelm Haida, powożąc przytem z kenią. Naraz chłopiec, wracając z próżnym wozem na pole, spadł pod konie i został przejechany tak nieszczęśliwie, że ciężar woza wcisnął mu w czoło kamień wielkości jajka gołębiego, na który upadł. Nieodzyskawszy już przytomności, Haida nazajutrz skonał.

\* Gliwice. Na dworcu osobowym spadł z maszyny palacz wieczorek i zgniół sobie klatkę piersiową. Ciężko rannego odwieziono do pomieszkania. — Zeszłej Niedzieli był jeden z kierowników pociągów kolei ulicznej zupełnie pijany, odbierał od podróżujących pieniądze, ale nie wydawał im biletów. Gdy podróżujący zażądali biletów i reszty pieniędzy, które miał im wydać, konduktor zachowywał się ordynarnie i ztąd na ostatniej stacji przy ulicy Kolejowej powstało iatne zbiegowisko, ponieważ konduktor pewnemu podróżującemu nie chciał wydać reszty w wysokości 2,90 mk.; dopiero po wkroczeniu innego urzędnika to uczynił. Biletów na tym torze inni podróżujący wcale nie dostali. Gdzie tu może być mowa o bezpieczeństwie podczas jazdy kolejkami, skoro konduktor jest tak pijany.

\* Pszczyna. Z powodu sarazy jarmarku i targi na bydło i świnie są zniesione; jedynie targi na konie mogą się odbywać.

\* Zabrze. Przy moście na drodze ku Gwoźdkowi leżał w Niedzielę wieczorem nieznanym człowiek z okropną raną na głowie i

nieprzytomny. Ponieważ nie miał ani surduta ani wstki z zegarkiem ani grosza pieniędzy, przeto wnosić trzeba, że został napadnięty i obrabowany.

\* Bytom. W Sobotę 5go b. m. toczył się przed izbą karną proces przeciwko „Katolikowi” o obrazę sędziego Rodatza z Ujazdu. „Katolik” zamieścił 29go Kwietnia z Tych korespondencyą, w której była pomiędzy innymi mowa o tem, że kilku obywateli z Tych stawało przed sędzią śledczym jako świadkowie w Mikolowie. Dwaj z nich, ojciec z synem, nie potrafilili po niemiecku. Na to sędzia miał powiedzieć: Toście wy przyjaciele Polaków. Ja wam pokażę, będę z wami inaczej postępował ja już z innymi Polakami doszedłem do końca. Sędzią tym był sędzia Rodatz. Z tą korespondencyą wytoczono proces „Katolikowi”. Zewezwani świadkowie nie mogli stwierdzić, że sędzia ów tak istotnie się wyraził, jak podano w „Katoliku”. Szczególnie nie mogli przysiąc, że padły słowa: „Będę z wami inaczej postępował” (Ich werde mit euch anders verfahren). Prokurator wniósł o 3 miesiące więzienia, sąd a-toli przychylił się do wywodów obrońcy i za-wyrokował na 50 m. kary pieniężnej i kosztów. Sąd był tego zdania, że słowa powyższe zawierają obrazę dla sędziego, ponieważ zarzucają mu stronniczość.

\* Bytom. W pewnej sprawie miał stać jako świadek siódmiak Pluszczyk z Niem. Piekar. Gdy przewodniczący sądu zewezwał go do złożenia przysięgi, Pluszczyk wzbraniał się przysięgać, tłumacząc się, że pewien ksiądz zakazał mu przysięgać. Sąd skazał Pluszczyka na 30 marek kary. — We Wtorek rano znaleziono 17-letnią dziewczynę Felicyą Kolicą w mieszkaniu rodziców przy ul. Cesarskiej nieżywą. Rodzice wyjechali w Poniedziałek wieczorem na wesele, tak że dziewczyna była sama w domu. Powróciła ona o god. 9 1/2 wieczorem do domu i odtąd nie wiedzieć, co się z nią stało. Jedni powiadają, że widocznie ją zamordowano, bo miała liczne i ciężkie rany, drudzy twierdzą znowu, że nie zauważono żadnego ślaku gwałtu. Komisya sądowa zbadała sprawę na miejscu, ale chwilowo nie wiedzieć jeszcze, co stwierdziła.

\* W. Kamień. Na mocy rozporządzenia Najprzew. ks. Biskupa w Niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się odpust w kościele farnym św. Jacka. To będzie nadal zawężone tak działo. W kaplicy zamkowej odbędzie się odpust 16 tm. Jeżeliby dzień 16 Sierpnia przypadł w przyszości na Niedzielę, odbywać się będzie odpust w kościele farnym.

\* Strzelce. Ostatniej Niedzieli po południu spadł w powiecie strzeleckim grad (kru-py) dochodzący do wielkości orzecha laskowego w takiej ilości, że w niektórych okolicach wyrządził znaczne szkody nie tylko w zbożach, ale także w ziemniakach i kukurydzy. Od gradu tego zginęło także wiele gołębi i kuro-patw. Niestety tylko mała część dotkniętych gradem rólników była zabezpieczona.

\* Szopienice. Obecnie buduje się kolej elektryczna z Mysłowic przez Szopienice do Katowic, która w Szopienicach przechodzić będzie przez rzeczkę Rawę. Przy kopaniu fundamentów pod most znaleźli robotnicy w Sobotę bombę w szlamie rzeki, która widocznie od dłuższego czasu już tam leżała, bo była mocno szardzewiała. Bombę oddano policyi, która także nasamprzód stwierdzić, co bomba zawiera.

\* Katowice. We filii banku reszy przy-trzymano fałszywą markówkę z literą A i z liczbą 1883. Pieniądz jest dobrze bity, ale poznać go po tem, że ma ciemny, tłusty połysk i dźwięczy jak pieniądz miedziany.

\* Górzów. Wyznaczony na 17go Sierpnia jarmark na bydło został odwołany z powodu panującej wśród bydła w okolicy zarazy pyska i racic.

\* Nysa. Między wojskiem tutejszem pojawiły się w ostatnim czasie choroby, które, jak stwierdzono, wywołata woda w rzece Nysie. Żołdierzom zakazano z tej przyczyny kapać się w rzece. — Regiment 23 ci piechoty odbył w Poniedziałek marsz wojenny z Nysy przez Koszęszyję do Schönwalde. W skutek panującej gorączki trach żołnierzy uległo u-darowi słonecznemu, pewnie jednak przyjdą do siebie.

\* Więcbork (Prusy Wschodnie). Zaszedł tu następujący wypadek: Pewną kobietę skazano za kradzież drzewa na zapłatę 1,20 mk. kary lub też dzień więzienia. Ponieważ nie chciała dobrowolnie zapłacić, musiano posłać egzekutora, ale ten nic u niej nie znalazł. — Wówczas otrzymała rozkaz stawienia się do aresztu, a gdy tego rozkazu nie usłuchała, pacholek gminy (ordynans) musiał ją przyprowadzić. Pacholekiem był — jej mąż własny, który za przyprowadzenie otrzymał 1,50 mk. Z sumy tej zapłacił za żonę 1,20 mk. i pozostało mu jeszcze 30 fen.

\* Z Westfalii. Nie ma tygodnia, aby tutejsza izba karna nie skazała na więzienie kilku górników za wykroczenia, jakich się dopuścili podczas ostatniego bezrobocia w Herne. Górnik Alfons Klüsener z Baukau został skazany za zakłócenie spokoju domowego na miesiąc więzienia. Górnik G. Opalla z Horsthausen został skazany na 9 miesięcy więzienia. Dnia 28 Czerwca, gdy górnik Wilhelm Zieliński szedł do Herne, uderzył go Opalla kilka razy kijem przez głowę. Trzeci górnik, Gustaw Wronowski z Horsthausen, został skazany także na 9 miesięcy więzienia. Wołał on na górników Friedricha i Schenkela: Dziś jeszcze szycie zrobicie, lecz jeżeli jutro pójdziesz, to ci się co oberwie. — W kopalni „Friederyka” w Wiemelhausen zostali dwaj górnicy odurzeni przez gazy. Odstawiono ich do domu chorych. — Nowy szyb „Hannover” w Watten-scheid zapadł się częściowo. Niektórzy z zatrudnionych tam górników odnieśli lżejsze okaleczenia.

## Rozmaitości.

— § Święci i błogosławieni w kościele katolickim. Liczba świętych, którzy po roku 1500 zmarli, wynosi ogółem 96, w poczet błogosławionych zaliczono 320. Między nimi było 76 Włochów, t. j. 28 świętych i 48 błogosławionych; 66 Hiszpanów, t. j. 17 św. i 49 błog.; 37 Portugalczyków t. j. 1 św. i 36 błog.; 14 Francuzów t. j. 6 św. i 8 błog.; 13 Holendrów t. j. 12 św. i 1 błog.; 5 Belgijczyków t. j. 4 św. i 1 błog.; 4 Niemców t. j. 2 św. i 2 błog.; 2 Polaków t. j. 1 św. i 1 błog.

— § Morza Martwego woda jest tak gęsta, że ciało ludzkie w niej się utrzyma na powierzchni bez wszelkich wysiłków.

— § Najstarszym następcą tronu jest Albert Edward książę Walii, przysięży władca Anglii, liczy bowiem lat 58. O trzy lata młodszym jest król węgierski, Krystyan Fryderyk. Lat 47 liczy następcą tronu luksemburskiego, wielki ks. Wilhelm. Mężczyzną 42-letnim jest król szwedzki, Rumuński następcą tronu, książę Ferdynand, ma lat 34. W 31. roku życia jest król grecki, Konstanty. Książę Neapolu, Wiktor Emanuel, liczy lat 30, a książę Daniła czarnogórski lat 27. Wielki książę Michał, rosyjski następcą tronu, liczy 21, cesarzowiec niemiecki lat 17. Benjaminskim wśród następców tronu jest 12-letni książę Ludwik Braganza, który kiedyś zasiadł na tronie portugalskim.

— § Najdroższe kruszce. Złoto uchodzi za zwyczajną za najdroższy metal, a jednak tak wcale nie jest. Są inne kruszce daleko droższe, tylko mało są znane, bo trafiają się bardzo rzadko i w małych tylko ilościach. Najdroższym jest kruszec zwany Gallium, odkryty dopiero w r. 1875, barwy modrawo-białej, którego kilogram ceną na — 630 000 marek. Dodać jednak wypada, że dotąd jeszcze w całym świecie nie zebrano razem jednego kilograma. Drugim z kolei najdroższym kruszczem jest Vanadium, którego kilogram kosztuje 99 000 marek, trzecim Rubidium, kilogr. 90 000 marek, czwartym Lithium, kilogr. 45 000 mk., tyleż kosztuje Calcium, znajdujący w zwykłym wapie; Indium kosztuje 5000 m., niemal tak drogie są też Tantalum, Didymium, Niobium, Titanium; Chrom kosztuje 4500 mk. Wobec tych cen złoto, którego kilogram kosztuje 2750 marek, wydaje się prawie tanim kruszczem.

Za ogłoszenia i reklamy redakcja nie odpowiada.

# Kalendarz „Nowin Raciborskich“ na rok 1900

wyjdzie tych dni z druku.

Cena egzemplarza 10 fen., przy odbiorze większej ilości wielki rabat. Handlarze mogą już teraz kalendarz zamawiać.

Wydawnictwo „Nowin Raciborskich“.

## Największy skład łupku

(szybru) na dachy przy kolei.

**Richard Krause,**  
sklep żelaza, Racibórz.

## Większa ilość silnych robotników

znajdzie natychmiast

### stałe zatrudnienie

przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.

Robotnicy zamieszkani, którzy nie wracają codziennie do swej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych sypialniach robotniczych.

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają prądem groszowickim, zwraca się opłatę od przejazdu.

**Słazkie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opolem.**

## Czy zechcesz,

laskawy Czytelniku i laskawa Czytelniczko, pomóż mi jeszcze jakim datkiem pieniężnym, abym biednym katolikom w Königswusterhausen mógł wybudować kościół i szkołę?

**Książ W. Frank,** proboszcz, B E R L I N, Pallisadenstr. 73.

W BANKU naszym utworzyliśmy

## kasę oszczędności

i przyjmujemy depozyty od 1 marki począwszy, placąc: 5% od sta, jeżeli wypowiedzenie półroczne, 4% od sta, jeżeli wypowiedzenie kwartalne.

Na sprzedaż mamy każdego czasu małe parcele i gotowe gospodarstwa w rozmaitych stronach przy małych zaliczkach, oraz hipoteki 5% pierwszomiejscowe, na które zwracamy uwagę przedewszystkiem dozorcom kościelnym.

**Bank parcelacyjny w Poznaniu,**  
Piekary nr. 18.

## 30 000 marek

trzeba zapłacić do 1 Października br. za plac zakupiony pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000 katolików, pomiędzy nimi 4-5000 Polaków, proszą cię, kochany Czytelniku, jak najserdeczniej, abys im pomógł do sebrania powyższej sumy.

Do budowy, nie mamy jeszcze ani grosza!

Przedlij zatem z miłości ku Matce i Królowej Twej świętej choć mały datek na wybudowanie Jej świątyni. Przyjmij już naprzód serdeczne: „Bóg zapłać!“

**Ks. Jeder,** zarządcza parafii Panny Maryi, Berlin S.O., Wrangelstr. 48.

## Pacholek

samotny, pilny i trzeźwy, pożądanym jest na fargę w pobliżu Gliwic. Gdzie, wskazać ekspedycyja „Nowin Raciborskich“.

## Chłopca

w naukę do handlu korzennego w mieście chciałbym zaraz oddać. Kto, wskazać ekspedycyja „Nowin Raciborskich“.

## STOEWER'S GREIF



SIND TADDELLOS GEBAUT.

Greif 31a — około 11 kg. Najświetniejszy obecnie półwysięgowiec.

Greif 36, wiel. eleg. koło damskie zbytkowne.

Greif 23, nadzwyczaj silne koło wycieczkowe.

Stoewera maszyny do szycia walczą co do znakomitej konstrukcyi o lepsze ze Stoewera kołowcami „Greif.“ Produkcya roczna około 52000 maszyn do szycia. Zastępca: C. Jordan, Racibórz.

## Gospodarstwo,

obejmujące dom z 19 izbami i zagrodę, przynależną 900 marek rocznego komornego a położone blisko Raciborza, hipoteki pewna wynosi 3000 marek, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Zgłosić się do ekspedycyji „Nowin Raciborskich“.

## Zony,

dziewczyny lub wdowy od 20 do 40 lat wieku, posiadającej majątek lub gospodarstwo, poszukuje mężczyzna 30-letni, porządny człowiek, posiadający 3000 mk. Zgłosić się do ekspedycyji „Nowin Raciborskich“.

## Ludzie bez zającia

1. tacy, którzy sobie chcą poprawić, pożądanym do przyjęcia sprzed. wyl. artykułu opatent. kupow. w wielk. masach. Kapitał obrot. i sklep niepotrzeb. Cena zakup. 2,50 mk., sprzedaż 5,00 mk. Rozsprzedawając praktyk. now. niejedyn dorobił się majątku. Aresować: Peter Lerschen, Herbesthal (Rheinl.)

## Dla cierpiących na żołądek!

Wszystkim tym, którzy z powodu przeziębienia lub przeładowania żołądka, z powodu niedostatecznych, ciężko strawnych, za gorących lub za zimnych potraw, lub z powodu nieregularnego sposobu życia nabawili się cierpien żołądkowych jak kataru żołądkowego, kurczu żołądkowego, bóleści żołądka, ciężkiej strawności lub zaflegmienia, poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wysmienita skuteczność dawno już jest wypróbowaną. Jest nim znany środek na strawność i przeczyszczenie

## wino ziółkowe Huberta Ullricha.

To wino ziółkowe wyrabiane jest z wysmienitych, znanych jako szybko gojących ziółek, przyprawiane dobrem winem, pokrzepia i ożywia cały organizm trawienia u człowieka, nie będąc żadnym środkiem na rozwolnienie. Winno ziółkowe usuwa wszelkie nieprawidłowości w narządach krwionośnych, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, jedynie chorobę sprawdzających materii i działa korzystnie na tworzenie się nowej zdrowej krwi. Przez wczesne używanie wina ziółkowego usuwane bywają cierpienia żołądka zazwyczaj w zarodku samym. Nie należy zatem zwlekać, lecz z pomiędzy wszelkich ostrych, żrących, niszczących środków wina ziółkowego oddać pierwszeństwo. Wszelkie oznaki, jak: ból głowy, odbijanie się, wzdymanie, uczucie niesmaku z womitami, które przy chronicznych (zastarzanych) cierpieniach żołądkowych tem silniej występują, usuwane zostają po kilkakrotnem użyciu wina. — Zatwardzenie i nieprzyjemne następstwa takowego, jak uczucie duszności, kolki, bicie serca, brak snu, jako też nagromadzenie się krwi w wątrobie, mleczu i w okolo kiszki odchodowej (hemoroidy) usuwa szybko i łagodnie wino ziółkowe. Winno ziółkowe usuwa wszelką niestrawność, naprawia dzielnie cały system trawienia i usuwa przez lekki stolec wszelkie zbyteczne materye z żołądka i kiszki. Szczerpłość, błażość twarzy, brak krwi, wycieńczenie sił są po części następstwami złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Przy zupełnym braku apetytu, wśród nerwowego wycieńczenia i posępnego usposobienia, jako też częstego bólu głowy, bezsenności w nocy, często i tacy chorzy powoli usychają. Winno ziółkowe nadaje osłabionym siłom życiowym nowej podnieci. Winno ziółkowe podnieca apetyt, wzmacnia trawienie i pożywienie, podnieca wymianę pierwiastków, przyspiesza i ulepsza tworzenie krwi, uspokaja wzburzone nerwy i przysparza choremu nowych sił i wlewa weń nowe życie. Dowodzą tego liczne uznania i pisma dziękczynne.

Wino ziółkowe est do nabycia w fiaskach po 1,25 m. i 1,75 m. w aptekach: w Raciborzu, Kietru, Sudzicach, Baborowie, Kuźni Raciborskiej, Rybniku, Rüdach, Wodzisławiu, Boguminie, Huczynie, Branicy, Glubczycach, Pawłowicach, Polskie Cerekwi, Niem. Raclawicach, Koźlu, Pilchowicach, Żorach, Pszczynie, Jastrzębiu, Gliwicach i d. w aptekach.

Także wysła firma Hubert Ullrich, Leipzig, Weststr. 82, trzy i więcej butelek wina ziółkowego po cenach oryginalnych do wszystkich miejsc Niemiec franco z skrzyneczka. Przesłać się przez niel. wni ctw ml. — Należy żądać wyraźnie Hubert Ullrich' wino o ziółkowego.

Moje wino ziółkowe nie jest żadnym tajemniczym środkiem; jego części składowe są: wino Malaga 450,0, sprot winny 100,0, gliceryna 100,0, wino czerw. 240,0 sok bylicowy 150,0 sok wiśniowy 320,0, koperek włoski, anyż, korzeń heleński, ameryk. korzeń posilny, korzeń goryczkowy, korzeń kalmusowy aa 100.

## Zaproszenia na wesele

wykonuje ładnie, prędko i tanio

**drukarnia „Nowin Raciborskich“.**